

Na duży wybór mini-systemów Denona składa się pewna liczba podstawowych modeli, ich wersji funkcjonalnych i kolorystycznych. *D-M41* znajduje się mniej więcej w środku oferty, dostępny jest w odmianie podstawowej z tunerem FM oraz rozszerzonej – z odbiornikiem cyfrowym DAB+ (i taka wersja jest przedmiotem testu). Możemy kupić samą jednostkę centralną, ale zgodnie z konwencją testu, bierzemy na warsztat cały zestaw – z firmowymi zespołami głośnikowymi. Ponadto w tym przypadku jest to opcja szczególnie wartościowa z uwagi na unikalny sposób akustycznego dopasowania elektroniki i głośników.

CD-amplituner może być srebrny i czarny, natomiast monitorki – czarne albo w kolorze czereśniowym. *D-M41DAB* to następca modelu *D-M40*. W odpowiedzi na najnowsze trendy *D-M41DAB* otrzymał bezprzewodowy moduł Bluetooth, chociaż kosztem wejścia USB (dla nośników pamięci). Denon ponownie zadbał o to, aby obsługa urządzenia była jak najprostsza: na froncie znajdują się głównie przyciski do sterowania odtwarzaniem i niewielki selektor źródeł.

Front jest metalowy, podobnie pokrętko głośności, jedynie przyciski wykonano z plastiku.



DENON D-M41DAB

Za pokrętkiem znajduje się układ elektroniczny (a wzmocnienie można odczytać na wyświetlaczu). Jest też wyjście słuchawkowe (mini-jack), które wygląda zupełnie zwyczajnie, jednak należą się tutaj dodatkowe wyjaśnienia i pochwały, bowiem w menu przewidziano trzy tryby, zależne od impedancji słuchawek; podłączymy zarówno nowoczesne słuchawki o "mobilnej" impedancji rzędu 20–30 Ω , jak też 600-omowe klasyki.

Drugą ciekawostką kryje sekcja głównego wzmacniacza (głośnikowego). Podłączając dedykowane monitorki, możemy załączyć układ aktywnej korekcji, który wyrówna ich charakterystykę przetwarzania (a więc w rezultacie – charakterystykę całego systemu). Jeżeli CD-amplituner będzie pracował z innymi głośnikami, układ ten należy wyłączyć.

D-M41DAB odtwarza płyty CD, a umieszczona w górnej części panelu szuflada wyjeżdża dość cicho. Wyświetlacz jest skromny, lecz czytelny. Nie ma tutaj żadnych funkcji sieciowych, niepotrzebna jest więc duża matryca.

Chociaż układ przycisków i pokręteł na to nie wskazuje, to zaszyte "głębiej" ustawienia pozwalają zmienić barwę dźwięku (tony niskie i wysokie), jak również włączyć układ podbijający niskie częstotliwości – SDB (Super Dynamic Bass). Wszystko

to możemy jednym ruchem wyłączyć (funkcja Source Direct).

D-M41DAB ma wbudowany dwukanałowy wzmacniacz o mocy 2 x 30 W, zbudowany na elementach dyskretnych, końcówki pracują w klasie AB.

Biorąc pod uwagę obecność zintegrowanych źródeł (w tym odbiornik Bluetooth), wyposażenie jest właściwie kompletne, a mimo to *D-M41DAB* ma jeszcze kilka wejść. Jedno z nich jest analogowe, dwa cyfrowe (optyczne), ich przeznaczenie może być oczywiście różne, ale do głowy przychodzi dość prozaiczne – podłączenie telewizora. A skoro to system z małymi monitorami, to nie od parady będzie podłączenie subwoofera – przygotowano dla niego pojedyncze wyjście RCA.

Bluetooth wspiera dwa systemy kodowania, obowiązkowy SBC (działa z każdym źródłem) oraz popularny w sprzęcie Apple standard AAC (nowoczesne smartfony Android też sobie z nim poradzą).

Monitorki są niewielkie, ale okazały się dość ciężkie. Dwudrożny układ składa się z 12-cm głośnika nisko-średnotonowego oraz 25-mm tekstylnej kopułki; eliptyczny front tweetera pozwala zbliżyć centra akustyczne obydwu przetworników. Otwór bas-refleks znajduje się na tylnej ścianie, w tej sytuacji dobrym pomysłem jest dołączenie piankowych zatyczek – zamknięcie może okazać się pomocne, gdy monitorki ustawimy w szafce.



ODSŁUCH

Jak na tak niewielkie gabaryty, dźwięk jest swobodny, a nawet z rozmachem. Zakres niskotonowy ma rozciągnięcie i siłę, nie jest zdudniony, raczej trochę pogrubiony, więc dołączone zatyczki bas-refleksu mogą się przydać. Kolumnienki bardzo dobrze radzą sobie w typowej półprzestrzeni, ustawione na podstawkach według audiofilijskich reguł grają świetnie, choć pewnie nikt nie będzie chciał tak Denona wykorzystać.

D-M41DAB dokłada do tego proporcjonalną i wyrazistą średnicę, wokale są naturalne, ale niewyekspozowane, a wysokie tony śmigają czysto i dźwięcznie.

Przekaz jest gładki, przejrzysty, unika szorstkości, dzwonięcia i „podgrzewania”, ale chwali się też żywością i soczystością.

Przedmiotem testu jest zestaw z głośnikami, więc główną część odsłuchu poświęciłem systemowi z włączoną korekcją, zostawiając na koniec krótką obserwację, jak system działa bez niej – wówczas ujawnia własny charakter głośników. Jest on natychmiast czytelny, ale wcale nie dyskwalifikujący. Wyłączenie korekcji zmniejsza siłę basu, dźwięk jest lżejszy, na pewnych nagraniach bardziej bezpośredni, co w pewnych sytuacjach może być ciekawe i pożądane, chociaż kompletność i zrównoważenie zdecydowanie przemawiają za jej włączeniem.

DENON D-M41DAB

CENA

1800 zł
www.denon.pl

DYSTRYBUTOR

Horn Distribution

WYKONANIE

Schludne i skromne, elegancji dodaje „drewniane” wykończenie monitorków. Wzmacniacze w klasie AB, 12-cm przetworniki nisko-średniotone.

FUNKCJONALNOŚĆ

Radio FM/DAB, odtwarzacz CD, Bluetooth (z kodowaniem AAC), wejścia analogowe i cyfrowe (24 bit/192 kHz), wyjście subwooferowe. Funkcja aktywnej korekcji charakterystyki częstotliwościowej kolumn, rozbudowany wzmacniacz słuchawkowy z trzema trybami dla różnych typów.

BRZMIENIE

Gładkie i soczyste, z mocnym basem i przejrzystą górą.

Gramofony, liniowe wejście i Bluetooth

Nowoczesne miniwieże są wyposażone w funkcje i układy związane ze strumieniowaniem, przede wszystkim Bluetooth, a także rozwiązywania sieciowe – podobnie jak wzmacniacze Hi-Fi, bo w tym zakresie oczekiwania użytkowników są dzisiaj zbliżone. Jednak w przypadku wzmacniaczy coraz częściej dostajemy też wejścia gramofonowe (phono), które w miniwieżach są już rzadko spotykane. Na szczęście producenci nie pozbawili mikrusów wejść analogowych, każdy z testowanych systemów ma przynajmniej jedną parę

RCA. Są to oczywiście wejścia liniowe, ale w wielu wypadkach to już wystarczy, bowiem z pomocą przychodzą sami producenci gramofonów; wiele tanich modeli ma wbudowane układy korekcyjne, a więc wychodzą z nich sygnały liniowe. Wśród gramofonów znajdziemy także modele z „nadajnikiem” Bluetooth, a standard ten jest powszechnie dostępny w miniwieżach. Bezprzewodowe połączenie BT to obniżenie jakości dźwięku, ale w kontekście swobody (fizycznego ustawienia urządzeń), jaką oferuje, jest rozwiązaniem bardzo kuszącym.



Przejawem nowoczesności systemu jest strumieniowanie Bluetooth. Oprócz podstawowego kodowania SBC jest też charakterystyczny dla wszystkich grajków Apple kodek ACC (nowoczesne smartfony z Androidem również sobie z nim radzą).



Wyjście słuchawkowe to dzisiaj obowiązkowe wyposażenie każdego wzmacniacza, a więc tym bardziej CD-amplitunera. Denon przygotował dla niego trzy tryby pracy – dla słuchawek o różnej impedancji.



Aby basu nie zabrakło, wszystkie monitory tego testu są układami bas-refleks, ale tylko Denon dostarcza w komplecie piankową zatyczkę – gdyby basu jednak było za dużo... np. po wciśnięciu monitorków w regał między książki.



Konstrukcja CD-amplitunera jest bardzo zapobiegawcza, Denon przewidział nawet fantazję użytkownika, który wepchnie sprzęt głęboko do szafki i utrudni wentylację, dużą część górnego i bocznych paneli pokrywają obfite szczeliny.



CD-amplituner ma pojedyncze terminale głośnikowe, oficjalnie obsługuje głośniki 6-omowe – i taką impedancję mają dołączone monitory. Jest jedno wejście analogowe i dwa optyczne wejścia cyfrowe.